

EXPRES



ILUSTROWANY

 Nr 209 (1950)
 ROK V.

SRODA



Dnia 17 bm. młodzież szkolna i ludność Warszawy witała wracających z obozów letnich żołnierzy Wojska Polskiego.

Na zdj. przewodnicząca pracy z PDT Stefania Dmowska, w ręcu w nagrodę rower przodującą w pracy i w nauce starszemu strzelcowi, Stanisławowi Wandzelowi.

Prezydent Gottwald

przyjął przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych

PRAGA. — Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Klement Gottwald przyjął przedstawicieli 19 przodujących, czechosłowackich rolniczych spółdzielni produkcyjnych — zwycięzców we współzawodnictwie o miano „przodującej spółdzielni“.

Zwracając się do delegatów prezydent Gottwald podkreślił, że chłopcy czechosłowaccy osiągnęli w roku bież. poważne sukcesy i zebrali obfite plony. Jest to m. in. zasługa rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Armia Ludowej Korei likwiduje desanty agresorów Zaciekle walki na całym froncie

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Phejanu:

Naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej podało, że w rejonie na wschód od Inchon oraz w rejonie lotniska Kimpo wojska ludowe toczą zaciekle walki z wojskami amerykańskimi, które usiłują przedrzeć się do Seulu. Wojska nieprzyjacielskie ponoszą znaczne straty.

II-gi dzień obrad Konferencji Transportowców

WARSZAWA. — W drugim dniu obrad Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców, po przemówieniu delegata Finlandii, sprawozdanie z działalności komisji administracyjnej złożył Stelian Moraru — sekretarz generalny Zrzeszenia.

W przemówieniu swym Moraru stwierdził, że realizowanie wszystkich celów Międzynarodowego Zrzeszenia zależy od trwałości pokoju.

Następnie referat poświęcony działalności Zrzeszenia na polu walki o pokój, złożył Cesare Massini, po czym rozwinęła się dyskusja.

Polsko-węgierska

umowa o wymianie towarowej

WARSZAWA. — W wyniku rozmów przeprowadzonych w atmosferze zrozumienia i przyjaźni pomiędzy delegacjami handlowymi Polski i Węgier — podpisano w Budapeszcie umowę o polsko-węgierskiej wymianie towarowej na rok 1951.

Umowa przewiduje wzrost o 20 proc. wartości obrotów handlowych w porównaniu z umową na rok bieżący.

Nowy ambasador Francji przybył do Warszawy

WARSZAWA. — Dnia 19 bm. przybył do Warszawy nowy ambasador Francji, p. Etienne Denner, witany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ — Henryka Bireckiego.

Walka między pokojem a wojną rozegra się na forum V sesji ONZ Co piszą w Chinach na temat tegorocznych obrad Zgromadzenia Ogólnego

FLUSHING MEADOWS. — Dnia 19 bm. rozpoczęła się we Flushing Meadows 5 sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Na sesji obecni są delegaci 59 krajów. Na porządku dziennym znajdują się 73 sprawy.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił b. przewodniczący zeszłorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego — Romulo (przedstawiciel Filipin).

Po przemówieniu Romulo wywiązała się debata w sprawie reprezentacji Chin Ludowych w ONZ.

PEKIN. — „Dziennik Ludu“ ogłosił artykuł poświęcony V sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ. Narody świata — pisze dziennik — uważają ONZ za instytucję międzynarodową, powołaną do utrwalenia pokoju na świecie. Amerykańsko-angielscy podżegacze wojenni, którzy dążą do podważenia pokoju starają się osłabić prestiż ONZ i porwać na strzępy Kartę ONZ.

V sesja Zgromadzenia Ogólnego rozpoczyna się w momencie, gdy podżegacze wojenni dokonali aktu agresji przeciwko Korei. Narady Zgromadzenia Ogólnego toczą się jednak równocześnie w momencie, w którym na całym świecie wzmagają się z ogromną siłą ruch pokojowy, ruch protestu i oporu przeciwko agresorom amerykańskim i przeciwko planom podżegaczy wojennych.

Walka między wojną a pokojem znajdzie niewątpliwie swój wyraz na obecnej sesji. Delega-

ci Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski, Czechosłowacji dążyć będą do obrony Kartę ONZ. Delegaci ci będą na arenie ONZ toczyli walkę z blokiem anglo-amerykańskim, dyktującym mechanizmą wię-

Młodzież woj. szczecińskiego dla ludności cywilnej walczącej Korei

SZCZECIN. — Jednym z przykładów głębokiej solidarności młodzieży woj. szczecińskiego z dążnością wyzwolenia narodów uciskanych, jest rosnąca wciąż o fiarność młodzieży na rzecz ludności koreańskiej.

Ostatnio szerokim echem odbiło się wśród młodzieży Pomorza Szczecińskiego wezwanie Bogdana Kwiecińskiego — ucznia Liceum Pedagogicznego w Myśliborzu, — który zamierzał akcję zbierania składek pieniężnych na ufundowanie samolotu sanitarnego dla ludności cywilnej walczącej Korei.

Akcja ta została podjęta z entuzjazmem przez wszystkie szkoły woj. szczecińskiego oraz liczne zakłady pracy. Otwarte zostało specjalne konto w PKO pod nazwą: Młodzieżowy fundusz na samolot sanitarny dla walczącej ludności Korei.

Suma złożona na ten cel osiągnęła już cyfrę 200 tys. złotych.

Naśladowcy Hitlera gwałcą konstytucję USA

Jednomyślny protest

społeczeństwa amerykańskiego przeciwko faszystowskiej ustawie

NOWY JORK. — Uchwalenie przez Kongres USA projektu faszystowskiej ustawy, przewidującej obowiązek rejestracji członków partii komunistycznej i organizacji postępowych oraz utworzenie obozów koncentracyjnych dla działaczy postępowych z chwilą ogłoszenia stanu wyjątkowego (tzw. ustawa Mac Carrena) — wywołało wzmagającą się falę protestów wśród szerokich warstw społeczeństwa amerykańskiego.

Zakończenie obrad Kongresu MOD

HELSINKI. — W Helsinkach zakończone zostały obrady III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD).

W uchwalonej na zakończenie obrad rezolucji Kongres MOD podkreśla, że w chwili, gdy imperialiści amerykańscy przeszli od „zimnej wojny“ do otwartej agresji w Korei, głównym zadaniem krajowych organizacji dziennikarzy demokratycznych jest aktywny udział w ruchu obrońców pokoju.

szącią głosów. Będzie to walka o pokój.

Dziennik następnie stwierdza, że ONZ pod naciskiem bloku amerykańsko-angielskiego nie dopuszcza przedstawicieli Chin do ONZ. Jest to haniebny fakt, który będzie potępiony przez historię. Dalszym haniebnym faktem, jest agresja amerykańska w Korei, która się odbywa pod zabezpieczoną flagą ONZ.

Stany Zjednoczone i ich satelici dążąc będą do utrzymania reprezentacji zbankrutowanej klikki kuomintangowskiej w ONZ. Tym samym przedłużą oni okres, w którym zapadły nielegalne uchwały rozmaitych organów ONZ. Uchwały podejmowane bez udziału prawowitych przedstawicieli Chin — nie mogą być legalne.

Dziennik podkreśla rolę delegacji radzieckiej, która wystąpiła na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w obronie podstawowych zasad ONZ i norm współpracy międzynarodowej.

Kuglarskie manewry

Jebba i Austina na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. — J. Malik demaskuje oszczerstwa agresorów

NOWY JORK. — W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być rozpatrywana skarga rządu Chin Ludowych przeciwko agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan (Formoza).

Jednakże na skutek manewrów przewodniczącego Rady Jebba oraz delegata USA Austina, amerykańska maszyna do głosowania zmieniła porządek dzienny, ustalając jako punkt pierwszy „skargę przeciwko agresji na Republikę Koreańską“, co umożliwiło Austinowi odczytanie prowokacyjnego raportu Mac Arthura,

Interwencja amerykańscy

poniosą klęskę

Interwencja amerykańska — wzorem barbarzyńców hitlerowskich — stosując w Korei taktykę „wypalanej ziemi“, usiłując przy pomocy niesłychanych zbrodni złamać opór narodu koreańskiego. Władcy USA pragną zastraszyć nie tylko naród koreański, lecz i inne narody Azji, walczące przeciw imperializmowi.

Bestialstwa kolonizatorów amerykańskich w Korei dorównały do ścisłego jeszcze zespolecia wszystkich sił narodu koreańskiego. Ludność całej Korei żyje jedną myślą, jednym pragnieniem: „Wszystko dla frontu, dla jak najszybszego, ostatecznego rozgromienia interwentów amerykańskich!“ Patrioty Północnej i Południowej Korei złożyli ponad 1200 tys. podań o przyjęcie ich do szeregów Armii Ludowej. Ci, którzy po zostali na zapleczu, robią wszystko, co w ich mocy, by przyczynić się do jak najszybszego rozgromienia wroga.

Zbiórka na fundusz budowy czołgów, samolotów i okrętów stała się akcją ogólnonarodową. W końcu sierpnia w samym tylko Seulu zebrano na ten fundusz 29 milionów won. Ludność Korei wystala na front ponad 2 miliony darów dla żołnierzy i oficerów Armii Ludowej.

Imperialiści amerykańscy stanowią obecnie nędzną garstkę spiskujących przeciwko pokojowi zbrodniarzy, garstkę otaczoną oceanem nienawiści narodów.

Naród koreański, ufny w niezmożoną potęgę obozu pokoju, pewny moralnego poparcia tego obozu, wznosi sterczący urogony opór, walczy z niezwyciężoną wiarą w ostateczne zwycięstwo.

Artykuł H. Minca

ukazał się w języku węgierskim

BUDAPESZT. — W Budapeszcie ukazała się w języku węgierskim broszura, zawierająca artykuł wicepremiera Hilarego Minca — pt. „Niektóre zagadnienia demokracji ludowej w świetle leninowsko-stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu“.

Artykuł ten ukazał się w numerze „Nowych dróg“, poświęconym 70-leciu urodzin Józefa Stalina.

ra, który twierdzi m. in., że ZSRR zaopatruje rzekomo koreańską Armię Ludową w broń.

Po odczytaniu raportu delegata ZSRR Malik wygłosił przemówienie, w którym zdemaskował oszczerstwa wobec Zw. Radzieckiego oraz usiłowanie imperialistów amerykańskich odwrócenia uwagi opinii publicznej od agresji USA w Korei oraz na Tajwanie.

Malik podkreślił, że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi odpowiedzialność za działania wojenne, prowadzone pod dowództwem Mac Arthura.

Następnie przewodniczący Jebb zaproponował natychmiastowe zamknięcie posiedzenia, oświadczając, że przekłady przemówienia Malika na języki angielski i francuski będą odczytane na następnym posiedzeniu Rady. Jebb zaproponował, aby Rada pozostawiła mu prawo zwolnienia na następnym posiedzeniu w terminie, który uzna on za właściwy. Posiedzenie zamknięto, gdy Jebb zapewnił Malika, że następne posiedzenie nie będzie bez powodu odraczane.

Skup ziemniaków przebiega pomyślnie

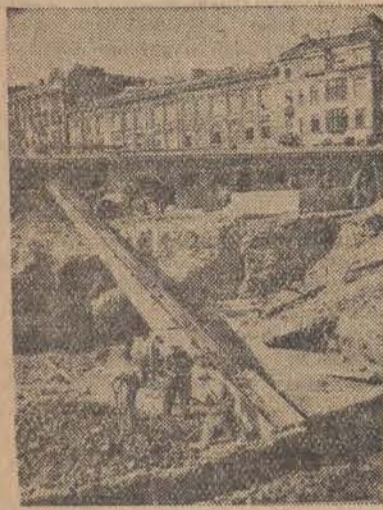
WARSZAWA. — W pierwszej połowie września br. spółdzielczość wiejska przystąpiła w całym kraju do jesiennego skupu ziemniaków jadalnych i przemysłowych. Jak wykazuje pierwszy tydzień, skup ziemniaków ma wszędzie przebieg nadzwyczaj pomyślny. Plan skupu bowiem za okres od 11 do 17 bm. płaćcówki spółdzielcze wykonywały aż w 193 proc. Niemniej pomyślnie przeprowadzany jest załadunek skupionych ziemniaków.

Najsprawniej skup ziemniaków przebiega w okręgach: poznańskim, szczecińskim, łódzkim, gdańskim i warszawskim. W pozostałych województwach, w miarę wzrostu wykopków, skup ziemniaków rozwija się planowo.

Wyjazd delegacji PKOP na bułgarski Kongres Pokoju

WARSZAWA. — W dniu 19 bm. opuściła Warszawę delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na bułgarski Kongres Pokoju, który rozpoczyna się w dniu 20 bm. w Sofii. W skład delegacji wchodzi: poseł Jan Rustecki, działacz związkowy oraz Jerzy Andrzejewski, literat.

Miesiąc odbudowy Stolicy Warszawa rośnie!



Budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej
Transporter przy usuwaniu ziemi z wykopu pod nowy blok.



Zespoły ZMP przystąpiły do budowy Domu Towarowego na Mariensztacie. Budowę prowadzi całkowicie ZMP-owcy. — Na zdj.: Murarz Stanisław Wępa przy układaniu fundamentów (pracował przy budowie trasy W—Z).

Realność planu — to żywi ludzie

Wzrost dobrobytu

przyniesie klasie robotniczej Plan 6-letni

Jednym z podstawowych zadań Planu 6-letniego jest — obok potężnego rozwoju sił wytwórczych i wydajnego posunięcia naprzód socjalistycznej przebudowy wsi — dalszy wzrost dobrobytu i kultury najszerszych mas ludowych.

Co daje robotnikowi Plan 6-letni, jakie perspektywy stwarza on dla klasy robotniczej?

Jedną z najistotniejszych zdobyczy klasy robotniczej w Planie 6-letnim będzie ogromny wzrost zatrudnienia. Wzrośnie ono w przemyśle o 2 miliony pracowników, fundusz płac będzie przeszło dwukrotnie wyższy niż w r. 1949.

Zarobki rodziny robotniczej wzrosną, ciężar utrzymania, spoczywający często na „głowie rodziny”, będzie rozłożony na więcej osób pracujących. Coraz więcej kobiet, dzięki wydajnej rozbudowie urządzeń socjalnych, będzie mogło zamienić kuchnię i nieproduktywną pracę domową na warsztat fabryczny.

Uruchomienie nowych rodzajów produkcji i mechanizacja pracy w wielu gałęziach naszej gospodarki wpłyną na powstanie wielu nowych zawodów, wymagających nie tyle siły fizycznej, ile wysokich kwalifikacji. Transporter uwolni robotnika budowlanego od tacek, wrębiarka uwolni górnika od kilofa, nowoczesne mechanizmy ładujące węgiel i rudy, uwolnią hutnika od ciężkiej pracy fizycznej.

A więc Plan 6-letni wciągnie nowe miliony do pracy w przemyśle, do pracy wymagającej nieustannego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, pracy o rozszerzonym systemie akordowym, o udoskonalonym premiovaniu.

Zwiększonej sile nabywczej mas pracujących wyjdzie na spotkanie nie tylko zwiększona, ale i wzbogacona w nowe asortymenty masa towarowa.

Realizacja Planu 6-letniego przyniesie setkom tysięcy robotników nowe mieszkania. 720 tysięcy nowych izb mieszkalnych — to wielki wysiłek, to tyle, co budowa dwóch nowych Warszaw.

Jednakże to ogromne zadanie jest w zupełności realne dzięki planowemu wzrostowi wydajności pracy w budownictwie, dzięki zwiększonej ilości kopaczek, bagrów, suwnic i dzięki nowym metodom pracy robotników budowlanych, dzięki 13-krotnemu zwiększeniu produkcji elementów prefabrykowanych.

Wydatnej poprawie ulegną komunalne warunki bytu klasy robotniczej. Coraz mniej będzie mieszkań bez kanalizacji, woda i światło znajdą się we wszystkich robotniczych domach.

Władza ludowa w Polsce udostępniła masom robotniczym rozrywkę kulturalną. Kina i teatry stoją dziś otworem przed robotnikiem. Do roku 1955 zbudujemy kilkaset nowych kin w miastach, zwiększymy o 6 i pół tysiąca ilość miejsc w teatrach, wielokrotnymi nakładami książek.

Obok całkowitej likwidacji analfabetyzmu przewiduje się dwukrotne zwiększenie liczby dzieci w przedszkolach; przez szkoły podstawowe o pełnej ilości klas przejdzie blisko 90 procent uczniów; 180 tys. młodzieży ukończy licea. Będziemy mieli milion absolwentów szkół zawodowych.

W sześciolecie rozwinie wydatnie społeczną służbę zdrowia. Łóżek szpitalnych będzie proporcjonalnie przeszło dwa razy więcej, niż w roku 1938, a stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładach pracy będziemy mieli 12 tys. Rozbudowane będą zdrowiska — akcja wczasów obejmie blisko pięć razy tyle robotników, co w roku minionym.

Realizacja wielkich założeń Planu 6-letniego, podniesienie na wyższy poziom dobrobytu, wymaga od mas pracujących wielkiego wysiłku, rozwoju aktywności nowych, masowych, wyż-

szych form współzawodnictwa, wpływających ze świadomego twórczego stosunku do pracy.

Józef Stalin uczy bowiem, że realność planu — „to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza chęć do pracy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu”.

J. K.

Pomnik Jaracza



Dnia 17 bm. w kwaterze zasłużonych na Powązkach został odsłonięty pomnik wielkiego artysty Stefana Jaracza. Na zdj.: składanie wieńców przed pomnikiem.

Kto to jest?



Kupon Nr 18
To jest



Codzienna nowelka „Expressu”

Rozum i płomień

Zapadł już zmierzch. Smukłe dziewczęta arabskie, trzymając na ramionach gliniane dzbany, zaczęły się schodzić z całej oazy obok studni, w której polyskiwała zimna, orzeźwiająca woda.

Osiemnastoletni Mahmed, siedząc ze swoim dziadkiem, sędziwym szeikiem Husseinem przed namiotem, spoglądał raz wraz w stronę dziewcząt. Hussein zaś, zauważywszy jego spojrzenie, zrozumiał, że Mahmed nie jest już dzieckiem.

Przeczuwając, że wkrótce już wnuk jego wprowadzi do swojego namiotu kobietę, która stanie się towarzyszką jego życia, rzekł powoli:

Zyłem przez osiemdziesiąt lat na tym świecie, a jest to, zaiste, dosyć długo! Ale przez tych tyle długich dni mojej młodości, moich męskich lat i mojej starości nauczyłem się tylko siedmiu rzeczy, których mądrość chciałbym ci przekazać teraz, o ukochany mój wnuku!

Oto posłuchaj.

Kiedy powędrujesz gdzieś za morze, nie ładuj na swój statek żadnych skarbow... nawet gdyby tym skarbem była kobieta. Bo co zrobisz, jeśli wzbuchnie

burza i statek zacznie się kołysać? Kobieta, ażeby uniknąć zagłady, zarzuci ci ramiona na szyję; i jakżeż ją uratujesz, kiedy ona skrepuje ci ręce? A bądź pewny, że nie ma takiej kobiety, która gotowa byłaby umrzeć za ciebie... nawet razem z tobą!

A po wtóre posłuchaj.

— Jeśli będziesz czytał święte księgi, nie pokładaj za dużo zaufania w martwe literatury!

Pomyśl, że księgi te pisali pustelnicy, a pustelnicy znając tylko niebo, nie znają wcale świata! I dlatego nie wierz w to, co księgi te piszą o kobietach, albowiem pustelnicy nie znając duszy kobiet, niewiele mądrego mogli o nich napisać...

A po trzecie posłuchaj.

Kiedy rozpoczniesz życie z jakąś kobietą naucz ją, ażeby imponowała jej twoja siła i twoja wola! Bo pamiętaj, gdyby nawet dusza jej podniosła bunt i gdyby kobieta ta uciekła do obcego namiotu, by szukać tam innego, który będzie uległy jej jak niewolnik — nie obawiaj się! Bądź pewny, że po jakimś czasie sama wróci do ciebie i padnie ci do stóp, prosząc o przebaczenie.

I dalej słuchaj mnie pilnie.

Jeśli cenisz swoją żonę i kochasz swoją miłość ku niej, daj jej codziennie do rozgryzienia jakąś małą tajemnicę! Kobieta nie może żyć bez tajemnicy, albowiem ponadto kocha ciemność, rzeczy które trzeba ukrywać i wszystko to, o czym się nie mówi.

A po piąte posłuchaj.

— Jeśli pragniesz, ażeby kobieta poznała twoją duszę, nie mów jej nigdy nic o sobie! Zaciekawiona, niespokojna, będzie ona codziennie odbijała (jak od kosztownej szkatuły) zamki twojej duszy tak, że wreszcie poznasz ją. I wtedy dopiero staniesz się jej bardzo bliski — albowiem pokocha w tobie, nie ciebie jako takiego — ale trud swoich pokrwawionych palców i ofarę swoich zniszczonych paznokci...

I dalej słuchaj.

— Kobieta kocha w tobie twój płaszcz z purpury, sławę twojego nazwiska, dźwięk twojego głosu, albo wspomnienie tego, który był przed tobą. Nie wierz jej, mój wnuku, kiedy ci będzie mówiła, że kocha twoją duszę; albowiem ślepiec nie może nigdy dojrzeć słońca.

A oto jest moja ostatnia siódma przestroga.

— Łatwiej jest skruszyć więź z granitów, niż upór kobiety — ale wolę jej zła-

miesz łatwiej, niż gałązkę cyprysu! Oto są prawdy, których nauczyłem się w ciągu swojego życia i teraz przekazuję ci je, bo chciałbym, ażebyś był szczęśliwszy ode mnie!...

Tak mówił mądry, sędziwy szeik Hussein do swego wnuka, Mahmeda, ten zaś kiwał głową na znak, że przekonała go mądrość dziadka.

Ale oczy młodzieńca, spoglądając z tęsknotą w stronę studni, gdzie właśnie czerpały wodę młode dziewczęta, mówiły tak:

— Dla moich osiemnastu wiosen bardzo dziwna jest mądrość twoich osiemdziesięciu jesiń! Ty ujmujesz wszystko mózgiem... a ja sercem! Jesteś, zaiste, bardzo roztropny, o dziadku, ale sędziwe twoje serce nie czuje wcale płomienia, który mnie teraz pożera i spala mi krew, jak słońce wysuszające z piasku ostatnią wilgoć... I dlatego nie wiem, kto ma więcej słuszności: czy stara mądrość, czy młody płomień?

Tak mówiły oczy młodego Mahmeda, spoglądające na dziewczęta, które, trzymając dzbany na ramionach, uśmiechały się u studni — a mądry Hussein zrozumiał go i bez słowa, nisko pochyliwszy swoją sędziwą głowę, wszedł do namiotu.

(według A. France'a)

Przygody Wicka i Wacka



IDZI: — „Hej, murarze, wznosić mur!
Zbudujemy drapacz chmur!”
WICEK i WACEK: — Idzi, Idzi!..
IDZI: — Serwus, chłopaki!

IDZI: — Tak! Murarzem zostałem!
A u was wciąż remont?
WICEK: — Jak widzisz! Murarze za-
czeli pracę i rzucili...

IDZI: — Marni murarze, którzy pracę
rzucają! Wykończę wam ten remont, ale
musicie mi pomóc!
WACEK: — No to już się robi!...

IDZI: — Widzicie, chłopaki, że nie
świeci garnki lepią!
WICEK: — A wspólnymi siłami wszyst-
kiego można dokonać!



Alem wpadł!...

Czasem się cz(ł)ekowi trafi,
że popelni jakąś gafę,
Popelnilem ją i ja,
myląc SOK z ZZK.

Dziwny proces skojarzeń:
ZZK — SOK — kolejarze,
Przykro mi, chodzę jak struty —
taka wyspa — przez skrót!...
Czek.

Trzy imprezy literacko-artystyczne

Wydział Kultury przy Prezydium Ra-
dy Narodowej w Łodzi przygotował
trzy ciekawe imprezy, które odbędą się
w dniach 21, 26 i 28 września br.

21 bm. wygłoszony będzie odczyt z o-
kazy 100-lecia zgonu Balzaka, 26 bm. —
z okazji miesiąca odbudowy Warszawy
pt. „Warszawa stara i nowa”, ilustrowa-
ny przezroczkami, recytacjami i muzyką
Chopina, wreszcie 28 — odbędzie się
wieczór literacko-artystyczny, poświęco-
ny twórczości Majakowskiego i Broniew-
skiego.

Początki wszystkich imprez o 19.15.
Odbędą się one w Ośrodku Propagandy
Sztuki w parku im. Sienkiewicza. (j)

Spacerkiem po nowej arterii

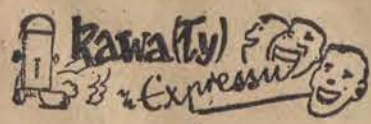
Wylot na autostradę

otrzyma do listopada betonowe chodniki

Budowa arterii komunikacyjnej z
wylotem na autostradę warszawską szyb-
ko posuwa się naprzód. Jak wiadomo,
pobiegnie ona od ul. Narutowicza, Uni-
wersytecka, potem polami do Wojska
Polskiego i Strykowskiej. Długość jej
wynosi 2.450 metrów. Na odcinku od
Narutowicza do Wierzbowej ułożony
asfalt, na pozostałej natomiast części —
kostkę.

W tej chwili prowadzi się intensywne
prace nad układaniem betonu. Roboty
związane z betonowaniem trasy zakończ-
czy się już przed 1 listopada. Po tym
terminie będzie się już układać nawierz-
chnię na jezdni.

Do listopada pragnie się też ukończyć
układanie chodnika przynajmniej na je-
dnej stronie arterii. Kłopot jest tylko z
płytami betonowymi, których potrzeba
kilkadziesiąt tysięcy, bowiem szerokość
chodnika wyniesie około 5 metrów. Przy
puszczalnym jednak naszym betoniarzom
dają sobie radę z tak dużymi zamówie-
niami na płyty.



Pan Hipolit udał się na polowanie.
Na zające. Razem ze swym towarzy-
szem wydzistał się na obszerną pola-
nę. Cisza. Pan Hipolit rozgląda się
dokoła.

— Panie! — zwraca się doń towa-
rzysz polowania. — Tak nie można.
Dlaczego się pan nie chowa?

— Po co? Czy pan myśli, że ja się
boję?

Mimo postępu są jeszcze niedociągnięcia

Inwestycje muszą być wykonane

Instytucje, i przedsiębiorstwa, które nie wykorzystały dotąd kredytów,
powinny to uczynić w jak najszybszym czasie

O czym mówiono na wczorajszej naradzie w ORZZ

Wszystkie te zagadnienia były
tematem narady partyjnej akty-
wu inwestycyjnego, która odbyła
się wczoraj w sali łódzkiej ORZZ.

Referat zasadniczy wygłosił ob.
Czarnecki. Omówił on wyczer-
pująco braki w pracy biur pro-
jektowych. Niektórych pracow-
ników cechują jeszcze nawskroś
kapitałistyczne tradycje. Speku-
lują oni swymi zdolnościami, za-
dają wygórowanych wynagro-
dzeń.

Do przedłużenia czasu wyko-
nania projektów przyczynia się
także stosowana bardzo często
metoda wykonywania robót w
prywatnych mieszkaniach archi-
tektów. Powodem jest tu brak
odpowiednich pomieszczeń. Cen-
tralne Biuro Projektów Architek-
tonicznych i Budowlanych ma

Od początku roku minęło już osiem miesięcy. W ciągu te-
go okresu Państwowy Plan Inwestycyjny w Łodzi wykonano
w 49 proc. Gdzie leży tego przyczyna? Dlaczego szereg czoło-
wych przedsiębiorstw budowlanych jak SPB, PBP Nr 2 czy
PIS Nr 1 nie wykonują swych miesięcznych planów przero-
bowych? Czemu niektóre z przedsiębiorstw budowlanych
osiągnęły dopiero 40 proc. swych planów rocznych?

co prawda kredyty na budowę
własnego biurowca, dotąd jednak
prawie nie w tym kierunku nie
zrobiono.

Ob. Czarnecki omówił tak-
że sprawy niewykorzystywania
sum, przeznaczonych na inwest-
ycje, przez poszczególne instytu-
cje i przedsiębiorstwa. Oprócz
CBPAiB nie wykorzystały dotąd
swych kredytów Woj. Kom. Kul-
tury Fizycznej i Zw. Sp. Spoż.
Wiele innych wykorzystało je w
nieznacznym tylko stopniu.

W dalszym ciągu ob. Czarnecki
wskazał na błędy popełniane
przez przedsiębiorstwa budowlane,
które nie potrafiły jeszcze w
wielu wypadkach zlikwidować
marnotrawstwa materiału i nie-
właściwego wykorzystania ma-
szyn.

Po referacie wywiązała się oży-
wiona dyskusja, w której zabie-
rali głos przedstawiciele inwesto-
rów, biur projektowych i przed-
siębiorstw budowlanych. W imie-

niu ŁK PZPR przemówił ob.
Minor:

— O beztroście niektórych in-
westorów może świadczyć fakt,
że mimo upływu terminu składa-
nia założeń wstępnych na inwest-
ycje 1951 roku, obowiązek ten
spełniło dopiero ponad 15 proc.
instytucji. A przecież bez tych
założeń nie można opracować pro-
jektów. Ten fakt był jednym z
powodów zwołania dzisiejszej
narady. Tak być nie może. In-
westycje muszą być wykonane.
Czuwać nad tym będzie nasza
partia. Będziemy kontrolowali i
szukali przyczyn zła.

Po omówieniu braków przed-
siębiorstw budowlanych, ob. Mi-
nor oświadczył:

— Biura projektowe CBPAiB
wykazują już wyraźny postęp.
Wprowadza się tam pracę zespo-
łową, sięga się po wzory budow-
nictwa socjalistycznego w Zw.
Radzieckim. Nie widać tego nie-
stety jeszcze w Centralnym Biu-

rze Projektów Budownictwa Prze-
mysłowego.

— Nasza partia ma za sobą w
dziedzinie wykonania inwestycji
duże osiągnięcia. Za tą kierow-
niczą rolę partii w dziedzinie bu-
downictwa musi iść i praca rad
zakładowych i związków zawo-
dowych. Sprawę wykonania in-
westycji trzeba postawić na równi
z produkcją, bo inwestycje to
— socjalizm!

W zakończeniu narady przy-
jęto wytyczne dalszej pracy, zmie-
rzające do naprawy dotychczasow-
ych błędów i niedociągnięć. (m)

Serdecznie witamy! Zespół Murzyński przybył wczoraj do Łodzi

Vive la paix!
— Niech żyje pokój! Niech żyją
bratnie ludy kolonialne!

Witani niemiłkącymi oklaskami
łódzkiej młodzieży ZMP-owskiej
przybyli wczoraj na Dworzec Kalis-
ki członkowie Murzyńskiego Zespo-
łu Pieśni i Tańca: 16 młodych męż-
czyzn i jedna kobieta. Liczne wią-
zanki kwiatów, jakie ofiarowano na
szym miłym gościom, były skrom-
nym wyrazem ogromnej sympatii,
która młodzież łódzka odwarza cie-
miężone jeszcze ludy kolonialne.

Naszych sympatycznych gości z
Afrki Zachodniej ujrzymy dziś i
usłyszymy po raz pierwszy w sali
Filharmonii o godzinie 19.30. Po
raz pierwszy w tej sali dadzą się
słyszeć dźwięki tam-tam i oryginal-
nych ludowych pieśni afrykańskich.
Jutro natomiast te same pieśni roz-
brzmiewać będą w Hali Sportowej
na Widzewie.

Jaki to będzie program — powie-
dział nam w kilku słowach kierow-
nik grupy, młody poeta Keita Fo-
deba:

— Żywiłowe, oryginalne tańce
murzyńskie, pełne uroku melodyjne
pieśni wykonywane przy akompania-
mencie afrykańskich instrumentów
muzycznych oraz inscenizacje muzy-
czne przedstawiające obrzędy ludo-
we opowiedzą o ciężkiej doli ludów
Afrki, o ich umiłowaniu wolności
i pracy pokojowej. Inne znów pieś-
ni dadzą wyraz pięknu naszej muzy-
ki i naszej swoistej kultury afrykań-
skiej...

Ze program ten będzie się łódzkiej
publiczności podobał, możemy być
pewni. Gorąco gwarantowała nam
to w swych słowach młodzianka stu-
dentka, Annemarie Sangaret:

— Nasz studencki zespół da z sie-
bie wszystkie siły, aby po wystę-
pach w Łodzi, o której wiemy, że
jest stolicą robotniczą, zostały jak
najmilsze wspomnienia... (sk)

Doniosła zmiana od października

Towar do PDT dostarczą bezpośrednio Potrzeby klientów będą szybciej uwzględniane

Nie wszystkie artykuły cieszą
się jednakowym popytem. Jedne
znajdują nabywców bardzo łat-
wo, inne leżą w sklepach tygod-
niami.

Zdawałoby się więc, że nie
prostszego jak sprowadzać tylko
te towary, na które jest najwięk-
szy popyt. Dotychczas nie zawa-
sże to było możliwe. Weźmy dla
przykładu PDT. Niewłaściwe pla-
nowanie w niektórych domach
towarowych powodowało, że
sprowadzano towary niechodliwe,
które gromadziły się w magazy-
nach, tworząc zbędne remanenty.
Traciły na tym owe placówki
i tracił klient, który nie miał
należytego wyboru.

Toteż PDT wprowadzi od 1
października zmianę w dotychcza-
sowym systemie zaopatrywania.
Dotąd wszystkie towary wędro-
wały z central handlowych do ma-

gazynów PDT, a stamtąd dopiero
na poszczególne stoiska. Obec-
nie wszystkie artykuły pobierane
będą bezpośrednio w centralach.
Każdy ze sprzedawców będzie
więc miał większy wpływ na do-
bór towarów. Znając zaś naj-
lepiej potrzeby i zainteresowania
klientów, sprzedawcy dobierać
będą taki asortyment, jaki odpo-
wiada ludziom pracy.

Zmiana systemu zaopatrywa-
nia domów towarowych pozwoli
także na zwolnienie dużej po-
wierzchni magazynów, które
można będzie wykorzystać do in-
nych celów. Jeśli chodzi o łódzki
PDT przy ul. Piotrkowskiej 62,
można tu będzie przenieść sprze-
daz mebli. Przy ul. Piotrkow-
skiej 98 bowiem ze względu na
podcienie, nie ma na to wystar-
czającego miejsca.

Ażebv utrzymać ciągłość sprze-

dazy pozostawi się jedynie drob-
ne rezerwy towarowe. Będą to
jednak tylko niewielkie ilości
rozmaitych artykułów, groma-
dzone w podręcznych magazy-
nach t. zw. boksach, znajdując-
ych się przy stoiskach sklepo-
wych.

Wylimitowanie pośrednika w
postaci magazynów pozwoli tak-
że na znaczne skrócenie czasu
przebiegu towarów od produc-
enta do konsumenta. Naturalnie i
poszczególne centrale muszą się
do tej zmiany odpowiednio przy-
stosować. Nie może już być mo-
wy o tym, aby na rachunki za
pobrane towary czekać po kilka
dni, czy jak to bywa czasem z
CHPD — po dwa i trzy tygodnie.
Rachunki muszą być nadsyłane
razem z towarem. (x)

Pod polską banderą (2)

Palermo-port nędzy i brudu

Ludność gnieździ się w norach. — Co kilka kroków żebracy i włóczędzy. — Tajniacy mają dobre oko. — Masakry robotników włoskich

Następnym portem po Odessie miało być Palermo. Płynęliśmy cały tydzień. Wreszcie 26 sierpnia po południu weszliśmy w małą zatoczkę, w której znajduje się port. Na pokład wpakował się nam pilot, nie proszony i zbyt czyny, gdyż stawaliśmy na redzie, na kotwicy, nie wchodząc do małego portu, lecz cóż zrobić?...

Po zakotwiczeniu otoczyły nas łódki handlarzy i żebraków włoskich. Byli bardzo natrętni, kradli i oszukiwali. W następnym dniu zezwolono nam wyjść na miasto. Na pierwszym planie portu widać gruzy — ślady zniszczeń wojennych przez nikogo nie uprzążanych. Aparat państwowy znajduje się w rękach kapitalistów, a im przecież nie opłaca się odbudowywać domy i mieszkania biedaków, którzy gnieźdzą się w brudzie i nędzy.

Urządzeń portowych prawie nie ma, wszystkie prace portowe wykonują spracowane ręce biedaka za trochę pożywienia. Brudnymi uliczkami zawalonymi straganami z owocami i rybami doszliśmy do śródmieścia.

Tutaj nędza zastąpiona jest olbrzymimi reklamami sklepów. Nocą świecą lampy i neony, mkną auta i motocykle. Ci ze śródmieścia nie zaglądną do przedmieść i portu, nie ich ta nędza nie obchodzi. Biedacy na nich harują, więc mogą spokojnie bawić się. Ameryka dostarczy wszystkiego, zaplatac potem i krwawą współbraci.

Bezdomnych żebraków i włóczęgów spotkaliśmy nawet w śród mieściu. Na jednej z głównych ulic ujrzelśmy procesję. Szli mężczyźni i kobiety poprzebierani w dziwne kolorowe stroje, orkiestry grały skoczne marsze, księż nieszono w lektykach, po bokach szli zbierający datki na „biednych“.

Po kilku minutach drogi natknęliśmy się na żebrzącą starszą kobietę. Mówiła po francusku. Jest emigrantką. Pracowała w fabryce, maszyna zwichnęła jej prawe ramię, więc fabrykant wyrzucił ją z pracy. Nie ma opieki, żyje z żebraniem. Takich jak ona wiele jest w tym kraju.

Rozmawialiśmy z kilkoma dziećmi łączącymi demokratycznymi. Ledwo jednak zamieniliśmy ze sobą kilka przyjaznych słów, musieli po prostu uciekać, bo tajniacy, których wtajemniczone oko po-

zna z dala, szli już w naszą stronę, aby ich aresztować za „szkodliwe dla państwa stosunki“ z komunistami, czyli z nami. Na statek też nie było wolno nikomu wejść. Kilku policjantów pilnowało, aby nikt z „miasta“ nie wsiadł na motorówkę z „Daru Pomorza“.

Rozgoryczeni przykrymi wrażeniami wracaliśmy na statek. Widzieliśmy głęboką przepaść dzielącą społeczeństwo kapitalistyczne od socjalistycznego.

W drodze powrotnej na statek, spotkaliśmy w porcie kilku robotników - komunistów. Mieli do nas zaufanie pokazywali legitymacje włoskiej partii komunistycznej.

— Słuchajcie bracia — powiedali — źle u nas, z trudem zarabiamy na kawałek chleba, ale poczekajcie, niedługo zrobimy z nimi porządek.

Zaciśnięte pięści kierowały się w stronę śródmieścia. Rozumieliśmy o kogo im chodziło.

— Wiecie — mówili dalej — jutro pod wieczór przekradniemy się do was na statek.

— Dobra — odpowiedzieliśmy — czekamy.

W tym momencie podeszli do nich tajniacy. Wylegitymowali i zabrali ich do komisariatu. Nasi przyjaciele mrugnęli szelmosko, nawzię im przy pierwszej okazji. Znają każdy zakamarek portu lepiej niż wrogowie.

Rzeczywiście nawzięli. Na drugi

dzień witaliśmy grupkę komunistów włoskich na pokładzie „Daru Pomorza“. Oglądali statek, opowiadali nam o swej walce, o masakrach robionych przez policję przy łada okazji. My opowiadaliśmy im o naszej pracy i nauce. Nic szczerzej sympatii została nawiązana. Walka o socjalizm łączy wszystkich.

Mieliśmy i innych „gości“ na pokładzie. Ale nie zobaczyli, a raczej nie znaleźli tych, których szukali...

Po dwóch dniach postoju z radością opuściliśmy Palermo, udając się w drogę do Polski.

Brz, wstrętna była kąpiel w brudach kapitalizmu po zdrowej i czystej atmosferze Odessy! Zbigniew Marcinkowski

Nowy Kodeks Rodzinny (4)

Ustalenie ojcostwa

Wszystkie dzieci mają równe prawa, niezależnie od tego czy ich rodzice są małżeństwem, czy nie. Aby prawa dziecka w stosunku do rodziców mogły być realizowane, musi być wiadome, od jakich rodziców dziecko pochodzi.

Ustalenie osoby matki z reguły nie następuje żadnych trudności. Jeżeli chodzi o ustalenie osoby ojca, prawo stanowi, że ojcem dziecka jest mężczyzna, który dziecko uznał, albo wreszcie mężczyzna, którego ojcostwo zostało ustalone wyrokiem sądowym.

Mąż matki uważany jest za ojca jej dziecka o ile urodziło się ono w czasie trwania małżeństwa (choćby w godzinę po zawarciu małżeństwa), albo w ciągu 300 dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa. Zasada ta ma zastosowanie choćby nawet małżonkowie nie żyli ze sobą, mieszkali od dawna w innych miastach, choćby matka dziecka żyła i mieszkała z innym mężczyzną. Jeżeli więc kobieta zamężna urodzi dziecko, to za ojca będzie uważany jej mąż, choćby od 10 lat mieszkał w Ameryce.

Aby dowieść, że mąż matki nie jest ojcem dziecka i spowo-

dować odpowiednią zmianę w akcie urodzenia, trzeba wytoczyć przed sądem proces o zaprzeczenie ojcostwa męża matki.

Zaprzeczyć sądownie ojcostwa może mąż matki w przeciągu 6 miesięcy od chwili, kiedy się dowiedział, że jego żona urodziła dziecko oraz matka dziecka w przeciągu 6 miesięcy od daty urodzenia dziecka. Po upływie tych terminów zaprzeczenie ojcostwa nie jest dopuszczalne.

Mężczyzna, który jest ojcem dziecka urodzonego przez kobietę, nie będącą jego żoną, może dziecko uznać. Uznać można także tylko dziecko, co do którego prawo nie ustala, że jego ojcem jest inny mężczyzna. Nie można więc uznać dziecka mężatki, póki nie zostanie przeprowadzony proces o zaprzeczenie ojcostwa męża matki, bo, jak to już wyjaśniłem, prawo uważa męża matki za ojca jej dziecka. Nie można również uznać dziecka, co do którego sąd już orzekł wyrokiem, kto jest jego ojcem.

Uznania dziecka dokonywa się przed urzędnikiem stanu cywilnego lub przed władzą opiekuńczą (sądem grodzkim). Można uznać dziecko poczęte,

jeszcze przed jego urodzeniem.

Aby uznać dziecko, mężczyzna musi uzyskać zgodę matki dziecka. Zgoda ta nie jest wymagana jeśli matka nie żyje, jest całkowicie ubezwłasnowolniona (z powodu choroby psychicznej), albo porozumienie się z nią jest bardzo utrudnione (np. wyjechała nie pozostawiając adresu).

Jeśli jednak mężczyzna uznał dziecko bez zgody matki, gdyż nie mógł się z nią porozumieć, to matka może w ciągu 6 miesięcy od chwili, kiedy się o uznaniu dowiedziała, żądać unieważnienia uznania, ale tylko o ile mężczyzna, który dziecko uznał, w rzeczywistości nie jest jego ojcem.

O ile uznanie nastąpiło pod wpływem przymusu, błędu itp. mężczyzna, który uznania dokonał, może żądać unieważnienia uznania wtedy tylko, o ile nie jest ojcem dziecka i tylko w ciągu 6 miesięcy od daty dokonania uznania.

Mężczyzna, który dziecko uznał, wykonywuje na równi z matką władzę rodzicielską nad dzieckiem. Jego imię i nazwisko wpisuje się do aktu urodzenia dziecka w rubryce „ojciec“. Mgr. K.

SCENA i ekran

Zawodowi aktorzy

p. magaią

zespołom świetlicowym

Podstawowa organizacja PZPR i koło ziężkowe Państwowego Teatru Nowego w Łodzi uruchomiły przy teatrze poradnię świetlicową, przeznaczoną nie tylko dla świetlic, którymi opiekuje się Teatr Nowy, lecz dostępną także dla wszystkich zespołów świetlicowych w Łodzi i w woj. łódzkiej. W ramach działalności poradni artyści Teatru Nowego przychodzą z pomocą świetlicom, organizując pogadanki o zadaniach pracowników teatru świetlicowego, o pracy aktora i jej technice, biorą udział w eliminacjach zespołów itd.

Ostatnio artyści uczestniczyli z ramienia poradni w eliminacjach zespołów wiejskich ZSCh w powiatach łowickim i łaskim. Pomoc zawodowych aktorów, ich krytyczne uwagi i wskazówki przyniosły doskonałe wyniki, zacieśniając i pogłębiając kontakty i współpracę pomiędzy artystami oraz uczestnikami zespołów świetlicowych.

Artyści Państwowego Teatru Nowego w Łodzi opielają się obecnie centralną świetlicą Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina i zespołami świetlicowymi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 4 oraz Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego w Łodzi. Współpracą ze świetlicą PZPB im. Stalina wyraża się nie tylko w pomocy artystycznej, ale również w pomocy technicznej, dotyczącej kostiumów, charakterystyki, dekoracji, efektów świetlnych itd. Świetlica PZPB im. J. Stalina ziężki pomocy ze strony Teatru Nowego zorganizowała koncert-widowisko w dniu 22 lipca i obecnie przygotowuje koncert, w którym wezmą udział aktorzy zawodowi.

Zespół świetlicowy PZPB Nr 4 współpracując z artystami Teatru Nowego, wykonał przeróbkę „Placówki“ Prusa. Przedstawienie wyreżyserował aktor Janusz Kłosiński, a personel techniczny teatru wziął na siebie całkowicie sprawę zapoznania zespołu świetlicowego z kostiumy, peruki i przybory do charakterystyki. W podobny sposób aktorzy, pomogli zespołowi wystawić sztukę Słowiańskiego i Skowrońskiego pt. „Przymiemy na ósmej trzydziści“.

Artyści Teatru Nowego utrzymują również kontakt ze świetlicą jednej ze spółdzielni produkcyjnych w pow. łowickim.

WYSTAWA

książki radzieckiej w Łodzi

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy w Łodzi urządza w dniach od 20 do 22 bm. wystawę książki radzieckiej, która będzie się mieściła w świetlicy Centrali Tekstylniej przy ul. Piotrkowskiej 76.

Wystawa, na którą wstęp jest bezpłatny, obejmuje dzieła klasyków rosyjskich, pisarzy radzieckich oraz szereg książek z dziedziny medycyny, przyrody, mechaniki, matematyki i techniki. (bk)

ANDRZEJ ŻAŃSKI



94)

Strząsnął z papirusa odrobinę popiołu i powiedział poważnie:

— Bardzo podobało mi się na dzisiejszej wycieczce, że rozprawiałaś się tak ostro z panną Torner, kiedy ta pozwoliła sobie na złośliwą uwagę pod adresem „polskiej gospodarki“. Nie spodziewałem się nigdy, że aż z taką stanowczością podkreślisz swoją polskość. Dlatego dziwi mnie trochę, że ty, taka dobra Polka, przyjaźniłaś się z oficerem hitlerowskiej armii. Bo jesteś chyba na tyle inteligentna, iż rozumiesz, że Hitler przed jej później, mimo swoich pięknych deklamacji, będzie chciał wciągnąć Polskę w wojenną awanturę...

Z kolei spoważniała panna Brink.

— Może masz rację, że hitlerowcy nienawidzą nas, Polaków. Ale nie wszyscy Niemcy są na szczęście, hitlerowcami. Jest

między nimi wielu takich, którzy nigdy nie pogodzą się z jego reżimem.

— Kogo masz na myśli?

— Część generacji i wyższych oficerów sztabowych jest przeciwna Hitlerowi. Takim był na przykład generał Schleicher, zamordowany na rozkaz Führera, nie przebiegającego w środkach, kiedy my idzie o pozbycie się niewygodnych elementów.

Pułkownik von der Droste, były oficer cesarskiej armii, jest zagorzałym monarchistą. W tej chwili pracuje wprawdzie z Hitlerem, ale zrobiłby wszystko, aby utopić go w łyżce wody. Pamiętam dobrze, że wyraził się raz otwarcie: „Jeśli przyjdzie do wojny, nie będę przyczyniał się do tego, żeby Niemcy wygrały, a klęskę Niemiec osłodzi jedna pociecha: że przegrana wojna przyniesie jednocześnie upadek hitlerowskiego reżimu.“

Powyższa ta rozmowa prowadzona jest w buduaru, przesiąkniętym atmosferą grzechu i erotyzmu, a słowa tamte — poważne, mądre, — padają z ust bardzo zmysłowych i czerwonych, które jeszcze przed chwilą całowały tak namiętnie: i na tym właśnie polega niezwykłość tej chwili i jej styl, godny stylu kapryśnej malarzki.

Ale Małgorzata nie potrafi myśleć długo o jednym i tym samym. Zaraz potem temat, który ją przed chwilą pasjonował, znużył ją. Płomień jej nagle zainteresowania spopielił się.

Przytuliła się do Wolbrzyckiego, zmysłowa, gorąca.

— Czy nie uważasz, że w gruncie rzeczy cała polityka to skończone nudziarstwo? Że jest w świecie tyle innych, bardziej frapujących spraw? — wymownie spojrzęła mu w oczy.

Jej pocałunki i drapieżna pieszczota zębów są gorące i rozpustne jak zazwyczaj, jednakże tym razem Wolbrzycki nie umie się zatracić, tak jak zawsze. Mechanicznie prawie odpowiada pocałunkami na jej pocałunki, przewracając głowę przelatują na błyskawicznie, niby deszcz spadających gwiazd, odpryski najrozmaitszych myśli.

Zwykle, kiedy szedł od Małgorzaty, szumiało mu w słowie. Był jak obłądowa-

na miódem pszczoła, wracająca do ula. Słodkie było brzemie jego wspomnień, które w sobie przetrwał. Ale dziś wędrującemu jesienną nocą przez ulice miasta majorowi nie marzyły się nagie ramiona Małgorzaty Brink. Usilnie za to odtwarzał w pamięci to wszystko, co opowiadała mu o pułkowniku von der Droste.

— Tak więc wyglądał kochanek Małgorzaty: mój rywal! — idzie w zamyśleniu, a ostrogi jego dzwonią cicho, ostrzegawczo, jak srebrne dzwoneczki...

ROZDZIAŁ III.

MIŁOŚĆ I POLITYKA

Anna Karwiczowa wyszła z perfumerii i skierowała się w stronę kawiarni, gdzie miała się spotkać z matką.

Ten późno listopadowy dzień był od samego rana chmurny i wietrzny. W południe padał deszcz pomieszany ze śniegiem, potem rozpogodziło się trochę, a teraz z zachodu nadleciał wiatr, przynosząc niespodziewaną zamieć śnieżną.

Było wręcz coś żywiołowe w jej gwałtowności. Śnieg nie padał, ale dosłownie sywał się z góry, w przeciągu pół minuty przykrywając chodniki warstwą białego puchu.

(D.c.n.)

OSTRYM katem

Czas się obudzić!

— Jaki rok teraz mamy?
Siedząca vis a vis mego biurka koleżanka spojrzęła na mnie przestraszona.
— Chyba masz gorączkę, albo śpisz!
Pytasz o takie rzeczy! Wiadomo przecież, że mamy rok 1950!
Odechnęłam z ulgą. Wszystko w porządku. A już sama zaczynałam wątpić w przytomność moich zmysłów, gdy wypełniając druczek Ubezpieczalni Społecznej, dotyczący ewidencji osób będących na utrzymaniu ubezpieczonego, zauważyłam rubrykę: dzieci ślubne i dzieci nieslubne.
Na szczęście to nie ja, tylko ktoś z Ubezpieczalni usnął tak głęboko, że nie zbudziły go jeszcze z błogiej drzemki wielkie przemiany społeczne, jakie zaszły w naszym kraju.
Czas najwyższy, aby rubryki odnoszące się do wyznania, dzieci ślubnych, czy nieslubnych itp. sanacyjnych anachronizmów przestały straszyć obywateli na blankietach urzędowych niektórych instytucji! (w.)

Walka o pokój Wieczór literacki Tadeusza Borowskiego

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Łodzi organizuje dziś, 20 bm., wieczór literacki na temat „Walka o pokój”.
Prelekcję wygłosi znany literat Tadeusz Borowski o godz. 18.00 w sali teatru „Melodram”, ul. Traugutta 18. Wstęp bezpłatny.

W odpowiedzi na listy Czytelników KRES MYSIEJ WĘDRÓWKI

Poruszyliśmy kilkakrotnie na łamach naszego pisma sprawę zatarasowania magazynów Fabryki Tektury Falistej zamówionymi, lecz nieodebranymi przez „Pierwszą” w Pabianicach ramek do tworów, na których zdołało się utłuczyć w ciągu roku kilka pokoleń mysich.
Centrala Zao. Mat. Przemysłu Włókienniczego listem z dnia 14 bm. donosi nam:
„Pierwsza” w Pabianicach zobowiązała się do odbioru zamówionego towaru. Tym samym uważamy sprawę za załatwioną”.
Lepiej późno niż wcale.

NIEBEZPIECZNA USŁUGA

Na wydrukowaną przez nas wiadomość, że przed sklepem przy ul. Nowoickiej Nr 136 wyładowano mięso z brudnego samochodu — Spółdzielnia Pracy „Wędliniarz” donosi:
„Notatka zamieszczona 12 bm. w „Expressie II”, istotnie odpowiada prawdzie, gdyż do dnia 9.9. br. z braku transportu własnego, korzystaliśmy z usług PKS.
Równocześnie komunikujemy uprzejmie Szanownej Redakcji, że po stwierdzeniu, iż PKS podstawił nam do rozwozki mięsa samochód w stanie nie odpowiadającym naszym wymaganiom, natychmiast zrezygnowaliśmy z usług tego samochodu i stwierdzamy, że w obecnej chwili nie korzystamy z samochodów, które nie odpowiadają warunkom sanitarnym.

Mogą podnieść kwalifikacje zawodowe Awans społeczny dla nauczycieli Zapisujcie się na Studium Zaoczne w Łodzi

Przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi utworzone zostało Studium Zaoczne.
O przyjęcie na Studium ubiegać się mogą czynni nauczyciele szkół średnich, którzy nie uzyskali dotychczas kwalifikacji zawodowych oraz czynni kwalifikowani nauczyciele szkół podstawowych pragnący podwyższyć swoje kwalifikacje.
Czas trwania studiów obliczony jest na 4 lata, co odpowiada zakresowi 3 lat normalnego Studium w PWSP.
Organizacja Studium Zaocznego obejmuje dwie formy:
1) nauczanie pośrednie (korespondencyjne), które odbywa się na podstawie dostarczonych przez Uczelnię skryptów i drukowanych prac naukowych wraz z komentarzami oraz
2) nauczanie bezpośrednie, które polega na pracy laboratoryjnej i se-

Nowa forma walki o produkcję Trzeba popularyzować w fabrykach robotników i ich pracę ZPW im. Reymonta podejmują propagandę wewnętrzną

Przyznam się, że tym razem jadąc „siódmką” w kierunku Placu Niepodległości marzyłam o taksówce, lub szybkiej jak strzała „demokratce”. Nie mogłam się po prostu doczekać chwili, w której znajdę się na miejscu.
Toteż, gdy w kwadrans po tym otwarły się przede mną drzwi portierni Zakładów im. Wł. Reymonta nie posiadałam się z ciekawości.
Wiedziałam bowiem, że towarzysze z „wehniałej szóstki” włożyli wiele pracy w swoją nową akcję i że wykazali wiele dobrych chęci, aby tę formę walki o podniesienie produkcji przeprowadzić jak najlepiej.
Pragnęłam ich sukcesu i drżąc z niecierpliwości. Zadanie

bowiem, wytyczone specjalną instrukcją CRZZ, a dotyczące popularyzowania osiągnięć produkcyjnych załogi poprzez pokazanie pracy żywego człowieka na terenie zakładu, nie było łatwe: groziło poważne niebezpieczeństwo przysłonięcia ludzi i ich osiągnięć wielkimi, ale ogólnikowymi hasłami, utopienia w materiale ogólnie znanym codziennych, typowych dla danego środowiska sukcesów, czy braków.
Niestety Zakłady im. W. Reymonta nie uniknęły tego niebezpieczeństwa.
Początkowe wrażenie, jakie odniosłam przekraczając próg portierni było raczej dodatnie.
Wyobraźcie sobie wielki dziedziniec fabryczny, wysprzątany

do ostatniego śmiecia, budynki ozdobione hasłami wypisanymi na czerwonym tle, kwietniki, piękną tablicę przodowników pracy i jako kontrast z drugiej strony alei czarną plamę gablotki przeznaczonej dla bumelantów i wszystkich tych, którzy hamują produkcję.
Przed tablicą przodowników, na której za szkłem, oprawione w estetyczne ramki i uzupełnione podpisami, figurują fotografie tych najdzielniejszych jak Marian Polit (122 proc. bazy), Jadwiga Wendlik (118 proc.), Henryk Kowalczyk (115 proc.), Stefania Dubas (114 proc.), młodzieżowy przodownik — Henryk Zbioreczyk (117 proc.), Janina Starczewska — organizatorka współzawodnictwa jakościowego w fabryce, Bolesław Graczyk (122 proc.), Regina Sobczak, Ludwik Stefański i inni, poustawiano doniczki z czerwonymi pelargoniami. Przed drugą tablicą — leniów i bumelantów, świecą pułki. Zato na czarnym tle biją w oczy trzy nazwiska.
— Brrr! — wstrząsa się przechodzący obok nas jakiś młody robotnik i zwraca się do swego towarzysza:
— No, nie chciałbym być na ich miejscu. Wolałbym się pod ziemię zapaść niż narazić na taką hańbę!

co tak wspaniały znajduje wyraz w Związku Radzieckim, gdzie każdorazowy sukces robotnika jest ogłaszany natychmiast komunikatem, wywieszanym na zwykłej karcie papieru na murach danego oddziału produkcyjnego. Nie widać przebiegu codziennej walki o produkcję, tak samo jak z transparentów i napisów nie można zorientować się co do ważności i przebiegu podjętych w związku z realizacją Planu zobowiązań.
Zamiast tego wszystkiego, na salach produkcyjnych wiszą niechlujnie wykonane przez Wydział Planowania wykresy, nie obrazujące w najmniejszym stopniu pracy danego oddziału w ogóle, ani też od strony poszczególnych robotników.
I w tym właśnie tkwi sedno rzeczy. Trzeba stwierdzić, że na terenie Zakładów im. Reymonta dokonano dużo na odcinku propagandy kolektywnej walki o podniesienie produkcji, ale nie uczyniono wszystkiego.
Zapomniano mianowicie, że plany i produkcję tworzą żywi ludzie, że życie wysuwa co dzień nowych bohaterów pracy i że tych właśnie bohaterów oraz ich pracę trzeba do nas przybliżyć i pokazać! (w)

Polsko-radzieckie braterstwo broni



W związku z 6-tą rocznicą wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy przez Armię Radziecką liczne delegacje polityczne i społeczne złożyły wieńce u stóp pomnika polsko-radzieckiego braterstwa broni na Pradze. Na zdj.: moment składania wieńców.

Szkodliwe wizyty w szpitalach Przynoszą chorym wódkę! Niesubordynacja odwiedzających odbija się na zdrowiu pacjentów

Niedziela. Dzień odwiedzin w szpitalu. Na sali kilkanaście łóżek. Wszystkie „oblepione” krewnymi chorymi. Przy jednym z nich zgromadziło się kilkanaście osób. Po krótkiej rozmowie ktoś z rodziny sięga ręką do tektki i wyciąga z niej butelkę. Rozglądając się wokoło, podaje ją choremu ze słowami:
— Gruchnij se, Franuś, jedne-

go. To cię wzmocni...
Niestety, obrazki takie można w naszych szpitalach zaobserwować dość często. Podawanie wódki chorym „na wzmocnienie” weszło już w krew niektórym od wiedzającym. Widocznie nie zdają sobie sprawy z tego, jaką przez to czynią krzywdę choremu. Jak bowiem stwierdzono w szpitalach, po takich odwiedzinach zdrowie pacjentów często się pogarsza.

cy nie tylko je wprowadzają, ale i awanturują się, gdy natrafiają na sprzeciw ze strony portiera.
Dostawszy się wreszcie do chorego, krewni siadają na łóżku, czego ze względu na higienę również czynić nie wolno. Robią to jednak, jak gdyby choremu nie sprawiali przyjemności gdyby usiedli na krześle obok łóżka.
Popełniając te i podobne „grzeszki”, łodzianie odwiedzający szpitale nie zdają sobie sprawy, iż w interesie własnym i swego chorego krewnego powinni się ich jak najbardziej wystrzegać. (kl)

Zresztą nie tylko z powodu owych „kropli wzmacniających”. Łodzianie, odwiedzający szpitale, mają na sumieniu jeszcze szereg innych „grzeszków”.
Przepisy mówią np., że do chorego mogą przyjść tylko dwie osoby. Ze strony dyrekcji szpitala nie jest to żaden kaprys, lecz zwykła troska o zdrowie pacjentów. Sale szpitalne są i tak zagęszczone łózkami, gdy więc przez dwie godziny posiedzi w nich kilkadziesiąt dodatkowych osób, stan podgorączkowy u chorego jest wtedy „murowany”.
Łodzianie tego nie rozumieją, albo nie chcą zrozumieć. Podstępem, siłą czy innym sposobem przedostają się do jednego pacjenta nieraz 10-osobowe rodziny, z ciotkami, wujkami, wnuczkami włącznie.
Na nie też zdają się wszelkie przepisy o zakazie wprowadzania dzieci do lat 10-ciu. Odwiedzają-

W dalszym ciągu w zakładach pracy przemysłu bawełnianego odbywają się posiedzenia fabrycznych sądów konkursowych, na których podsumowuje się wyniki pierwszego etapu konkursu oraz analizuje pracę poszczególnych przadek.
W ZPB im. płk. Koczarskiego najlepszymi wynikami pracy w m. sierpniu wykazały się następujące przadki: H. Wlazło, K. Wolniak, J. Kaczmarek, J. Michalec, S. Nowak, T. Kosiński, J. Kiejnich, H. Wojkowska, B. Eysiak, L. Sobczyńska, A. Lasoń, M. Kosyl, H. Górecka, A. Zieliński, Z. Wota, G. Podkulińska, Fr. Denys, G.

— Tyle, co szofer bez samochodu, albo samochód bez klaksonu...
Ponieważ po tym wyjaśnieniu również nie wiedziałem, o co chodzi, poprosiłem o udowodnienie tej „tezy”. I oto co usłyszałem:
— Pracuję jako szofer w Biurze Projektowania Zakładów Włókienniczych przy ul. Sienkiewicza 47. Parę dni temu kupiłem klakson, wyprodukowany przez Zakład Elektromechaniczny Z. Lewandowskiego w Warszawie. Kosztowało to moją firmę 3.600 złotych. Dzisiaj mi się popsuł, więc go rozebrałem. Naprawiwszy defekt, przykleiłem z powrotem wszystkie śrubki. Ale wystarczyło tylko, że po trzasnąłem klaksonem i... wszystkie śrubki wyleciały na ziemię. Klakson jest więc nie do użycia po kilku dniach. Dla mojej firmy podwojną stratą, bo wozem nie mogę nigdzie wyjechać bez klaksonu, a za nowy sygnał trzeba znowu zapłacić. „Express” nie raz już występował przeciwko podobnej partackiej robocie, może więc i teraz zajmie odpowiednie stanowisko...
Po tej wypowiedzi nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zwrócić się do zakładów Lewandowskiego z apelem, aby ten zepsuty sygnał prawieli jako sygnał do wszczęcia solidnej pracy. Bo na partactwo dzisiaj nie ma u nas miejsca!... (se)

EKRANE Klakson-niemowa

Odstawił samochód na podwórzu redakcji i po chwili wpadł do mego pokoju ze słowami:
— Panie redaktorze, co jest wart żołnierz bez karabinu?
— ???
— Tyle, co szofer bez samochodu, albo samochód bez klaksonu...
Ponieważ po tym wyjaśnieniu również nie wiedziałem, o co chodzi, poprosiłem o udowodnienie tej „tezy”. I oto co usłyszałem:
— Pracuję jako szofer w Biurze Projektowania Zakładów Włókienniczych przy ul. Sienkiewicza 47. Parę dni temu kupiłem klakson, wyprodukowany przez Zakład Elektromechaniczny Z. Lewandowskiego w Warszawie. Kosztowało to moją firmę 3.600 złotych. Dzisiaj mi się popsuł, więc go rozebrałem. Naprawiwszy defekt, przykleiłem z powrotem wszystkie śrubki. Ale wystarczyło tylko, że po trzasnąłem klaksonem i... wszystkie śrubki wyleciały na ziemię. Klakson jest więc nie do użycia po kilku dniach. Dla mojej firmy podwojną stratą, bo wozem nie mogę nigdzie wyjechać bez klaksonu, a za nowy sygnał trzeba znowu zapłacić. „Express” nie raz już występował przeciwko podobnej partackiej robocie, może więc i teraz zajmie odpowiednie stanowisko...
Po tej wypowiedzi nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zwrócić się do zakładów Lewandowskiego z apelem, aby ten zepsuty sygnał prawieli jako sygnał do wszczęcia solidnej pracy. Bo na partactwo dzisiaj nie ma u nas miejsca!... (se)

Sądy konkursowe pracują Które przadki są najlepsze? Sprawozdania należy lepiej opracowywać

W dalszym ciągu w zakładach pracy przemysłu bawełnianego odbywają się posiedzenia fabrycznych sądów konkursowych, na których podsumowuje się wyniki pierwszego etapu konkursu oraz analizuje pracę poszczególnych przadek.
W ZPB im. płk. Koczarskiego najlepszymi wynikami pracy w m. sierpniu wykazały się następujące przadki: H. Wlazło, K. Wolniak, J. Kaczmarek, J. Michalec, S. Nowak, T. Kosiński, J. Kiejnich, H. Wojkowska, B. Eysiak, L. Sobczyńska, A. Lasoń, M. Kosyl, H. Górecka, A. Zieliński, Z. Wota, G. Podkulińska, Fr. Denys, G.

Kasander oraz pomocniczki: S. Nowicka, S. Kubis i G. Badek.
W ZPB im. H. Sawickiej bezbłędny przykreceniami wykazało się 8 przadek na 111 biorących udział w konkursie.
Jak dotąd poszczególnie zakłady pracy, nadsyłające do Zarządu Gł. Związku Włókiennarzy sprawozdania, nie wykazują procentowego przekroczenia norm wyróżnionych przadek, co się odbija ujemnie na punktacji ogólnej konkursu.
Należałoby także zwrócić uwagę na schematy tych sprawozdań, które są na ogół sporządzane nieplanowo i posiadają wiele usterek.

Mistrzowie ZS Gwardii przy siatce i koszu

W Łodzi odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa Gwardii w siatkówce żeńskiej i męskiej oraz w koszykówce męskiej, w których brali udział najlepsze zespoły z poszczególnych województw.

W wyniku dwudniowej batalii pierwsze miejsce zajęły: W koszykówce męskiej Kraków, który w finale pokonał Gdańsk 36:23 (21:11). W siatkówce żeńskiej Wrocław pokonał w finale Kraków 2:0 (15:10, 16:14), a w siatkówce męskiej Warszawa wygrała z Krakowem 2:1 (15:7, 9:15, 15:13).

Kolarska próba na odznakę SPO w Tomaszowie

W ramach akcji imprez masowych odbędą się w Tomaszowie Maz. wyścigi kolarskie na odznakę SPO organizowane przez Miejski KKF. Zawodnicy wystartują w dwóch grupach:

I grupa — zawodnicy od lat 19. Dystans wynosi 23 km z trasą Tomaszów — Zawada — Chorzecin — Wolbórz i z powrotem.

II grupa — zawodnicy w wieku od 15 do 18 lat, dystans 10 km trasa Tomaszów — Zawada i z powrotem.

Do wyścigów nie będą dopuszczeni kolarze zgłoszeni w ŁÓZKol, oraz za wodnicy na rowerach wyścigowych. Dla zwyciężskich zespołów MKKF ufundował dwa piękne puchary, a dla najlepszych zawodników nagrody.

Gwardia (Koszalin)

Groźny przeciwnik

Pięściarze Bawelny (Łódź) przegrał 11:5!!

W spotkaniu bokserskim o wejście do II Ligi w Koszalinie miejscowa Gwardia pokonała Bawelny Łódź 11:5. Spotkanie wywołało w Koszalinie duże zainteresowanie i zgromadziło 2 tys. osób. Wyniki walk: w muszej — Grabczyk przegrał z Anielakiem; w koguciej — Pięczyński pokonał, po dobrej walce, Szalińskiego, w piórkowej — Bazarnik, po najlepszej walce dnia, wygrał z Irgankiem; w lekkiej — Kosicki pokonał Kowalskiego, w półśredniej — Berkowski zremisował z Raczynskim; w średniej — Wierzbowicz wygrał ze Szczepockim; w półciężkiej — Jarmulowicz przegrał z Walszczykiem.

Jako pierwszych podaliśmy pięściarzy Gwardii.

TEATRY

Nowy — teatr nieczynny.
Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA” — Aleksander Gergely — godz. 19.15.
Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” — godz. 19.15. Bilety wysprzedane.
Osa — „SLUBY MURARSKIE” czyli wodewil warszawski — 19.30.
Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT” — godz. 19.15.
Żydowski — „MÓJ SYN” — 19.15.
Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM” — godz. 17.
Arlekin — „SAMBO I LEW” — godz. 17.

KINA

ADRIA — Maszeńka — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Pan Prokoc i S-ka program składany z kolorowych kreskówek czeskich — 17, 19, 21.
BAJKA — Cztery pokolenia, 18, 20.
GBYNA — Program aktualności nr 35.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Dni i noce — 18, 20.
POLONIA — Pan Prokoc i S-ka — Program składany z kolorowych kreskówek czeskich — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOSNIE — Nasz chleb powszedni — 17.30, 20.
ROBOTNIK — Pustelnia parmeńska II seria — 18, 20.
ROMA — Miłczenie jest złotem — 18, 20.
REKORD — Sumienie — 18, 20.
STYLOWY — Dwa bratki — 18, 20.
SWIT — Maskarada — 18, 20.
TECZA — Dwaj panowie F — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Pieśń tajgi — 16.30, 18.30, 20.30.
WISLA — Świat się śmieje — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Orzeł Kaukazu, I seria — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Lichwiarz Gobseck — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — S. S. Orzeł zaginął — 18, 20

Rozbudowa urządzeń sportowych

jest ważnym warunkiem umasowienia ruchu sportowego

Trzeba planować rozsądnie, bo „dobry wujaszek” zamknął kasę

Drugim, obok kadr, elementem warunkującym rozwój masowego sportu i wychowania fizycznego jest budowa stadionów, boisk, pływalni, strzelnic, kortów, lodowisk, torów kolarskich, torów regatowych itd.

Zaniechanie odcinka inwestycji może zahamować żywiołowy pęd ludzi pracy miast i wsi do uprawiania sportu, może opóźnić wykonanie Planu, który przewiduje objęcie działalnością KFi w końcu Planu 6-letniego przeszło 6 milionów sportowców, to znaczy prawie 12 razy więcej, niż przed wojną.

Plan 6-letni przewiduje największe sumy inwestycyjne na lata 1953 — 1955. W pierwszych latach planu przewiduje się urządzenie przede wszystkim boisk, a w dalszych dopiero latami budowę większych i kosztowniejszych obiektów. Wysokość nakładów inwestycyjnych w roku 1955 będzie 5,5 razy większa, niż w roku 1949. Szczególną uwagę należy zwrócić na odcinek wiejski, bowiem spośród wyżej wymienionej liczby 6-ciu milionów sportowców, 60 procent przypada na wieś.

Ogromne potrzeby z jednej strony, a skala inwestycyjna z drugiej, wymagają szczegółowego zaplanowania urządzeń, ich rozmieszczenia i rodzajów oraz skrupulatnej kontroli prowadzonych prac. Żaden grosz, ani wysiłek, nie mogą być zmarnowane.

Doświadczenia z okresu Planu 3-letniego, kiedy to popełniono szereg błędów, muszą być w całej pełni wykorzystane, a prace na szczeblu centralnym i w terenie usprawnione i skoordynowane.

Najbardziej niebezpiecznym i dość powszechnym błędem na odcinku inwestycji sportowych, to planowanie prac z punktu widzenia przyznanych funduszy, bez uwzględnienia możliwości organizacyjnych. Zdarzały się wypadki, że dalsze kredyty, na rono ty rozpoczęte, których w momencie planowania nie przewidywano, okazały się niezbędne. Rzecz prosta, że w przyszłości oczekiwanie na fundusze z kasy „dobrego wujaszka” będą daremne.

Ze sprawą tą wiąże się zagadnienie budownictwa na wyrost. Zdarzały się wypadki, że np. w miasteczku liczącym 10 tys. mieszkańców, rozpoczęto budowę stadionu na takąż ilość miejsc. To znaczy, przewidywano, że... nawet starcy i niemowlęta w kołyszach też zjawia się na imprezy. Optymizm „nieco” przesadny, a co gorsza, kosztowny.

Podobne błędy, wynikające ze swego rodzaju przerostu ambicji i powodujące potrzebę dalszych nie przewidzianych nakładów, poważnie zaciężyły na naszym budownictwie sportowym. Rozmieszczenie urządzeń sportowych musi zagwarantować, że będzie ono korzystane przez jak największą liczbę osób, że wszystkie ośrodki, gminy i dzielnice miast będą równo i miernie obsłużone.

Punktem wyjściowym jest przy tym sprawa umasowienia sportu i za interesowania wychowaniem fizycznym jak najszerszych rzesz ludzi pracy. Stworzenie warunków do uprawiania sportu niewątpliwie zachęci i przyciągnie mieszkańców na boiska.

W planie poważne kwoty przewidziano na przebudowę lub adaptację istniejących pomieszczeń. Dotyczy to oczywiście hal sportowych i innych krytych urządzeń, przeznaczonych do uprawiania sportu w zimie. Chodzi

o to, aby sezon letni możliwie przedłużyć na cały rok. Inwestycje poważniejsze tego typu robione będą w drugim okresie Planu 6-letniego.

Nie wolno zapominać również o remontach, bez których urządzenia bardzo szybko niszczeją. Kapitałowe remonty i podniesienie poziomu kulturalnego ogółu naszej publiczności (traktowanie urządzeń przez niektórych widzów jest skandaliczne) pozwoli nam pomnożyć liczbę urządzeń.

Największe inwestycje Planu 6-letniego, to Dom Sportu i Centralny Stadion w Warszawie.

Kwiat pięściarstwa na czwórmeczu Gdańsk-Poznań-Śląsk-Łódź

Śląsk, Poznań i Gdańsk, jakby się umówili, i, nagle, jednego dnia podali składy swych reprezentacji, które wystąpią na ringu łódzkim w czwórmeczu jubileuszowym 30-lecia boksu łódzkiego.



Znawcy boksu twierdzą, że zgodnie z danym przyrzeczeniem, są to najsilniejsze zespoły. I tak:

ŚLĄSK — Zadora, Grzywocz, Brzeziński, Kempa, Maciejewski, Sznajder, Nowara, Pietrzykowski (w rezerwie Bazarnik, Ponant, Kranc, Drapała).

POZNAŃ — Woźniak, Merek, Stręk, Ścigała, Kaźmierczak, Czaplinski, Grzelak, Jędrzyk (rezerwa: Liedtke, Wojnowski, Franek, Kolezko).

GDAŃSK — Justka, Samulewski, Soczewiński, Antkiewicz, Chychla, Musiał, Głonka, Grabowski (w rezerwie Lebedziński, Krauze, Flisikowski).

Przeglądając ten spis nazwisk, trzeba stwierdzić, że istotnie uczestnicy czwórmeczu zmontowali bardzo silne zespoły, nie brak w nich bowiem nazwisk najlepszych bokserów.

Wielka próba

CWKS wyjeżdża do Pragi na turniej międzynarodowy

W dniach od 2 — 10 październik odbędzie się w Pradze wielki turniej piłkarski reprezentacyjnych drużyn wojskowych, z udziałem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Do turnieju zgłoszone zostało 7 zespołów: C D K A (ZSRR), Partyzant (Albania), Houved (Węgry), ATK (Czechosłowacja), CSGA (Rumunia) i reprezentacyjna drużyna wojskowa Bułgarii.

Na zawody do Pragi wyjedzie w dniu 29 bm. 21-osobowa ekipa CWKS. Skład zespołu stanowią: piłkarze, trener i 3 osoby kierownictwa. W barwach drużyny wojskowej wystąpią:

Skromny, Rybicki, Gędek, Glimas, Piotrowski, Hodyra, Parpan, Orłowski, Oprych, Sądadek, Janeczek, Górski.

hallo! tu kolo sportowe

Członkowie Koła Sportowego przy Atelier Filmu Polskiego rozegrali w Łwówku Śląskim towarzyskie spotkanie piłkarskie z miejscową Stalą (B klasa). Meczu zakończył się zwycięstwem Filmowców w stosunku 3:2 (3:1). Bramki dla zwycięzców uździali Janiszewski, por. Gryguś i Sosiński.

W drużynie Filmowców na specjalną uwagę zasłużył bramkarz Michałak. Poza tym należy wspomnieć, iż Filmowcy nie wykorzystali dwóch rzutów karnych. Spotkanie nasze zdecydował bardzo dobrze i ku zadowoleniu obu drużyn i zebranej publiczności cudzoziemiec z Hiszpanii, nazwiska którego nie udało mi się ustalić.

Całkowity dochód z zawodów w wysokości 9.600 zł. członkowie Koła Sportowego przy Atelier Filmu Polskiego, przebywający na zdjęciach plenerowych do nowego filmu, przeznaczyli na odbudowę Warszawy.

Korespondent „Expressu II”
Z. Sosiński.

Olejnik, Ochmański, Anielski i Łyszczarz.

Prawdopodobnie CWKS wzmocniony będzie Cieślikiem i Wieczorkiem.

Szermierzy-uczniów

zwołuje na zebranie Koło Międzyszkolne

Dzisiaj w szkolnym ośrodku szermierczym przy ul. Nowotki 16 (VIII Gimn. TPD) o godz. 17 odbędzie się zebranie wszystkich szermierzy uczniów i uczennic ze szkół średnich ogólnokształcących. Udział w zebraniu obowiązuje wszystkich zaawansowanych jak i nowo zapisanych szermierzy.

Pracownicy poszukiwani

Tapicerów, pracowników gospodarczych zatrudnionych od zaraz Spółdzielnia Prac Tapicerskich „Dziewiętnastego kwietnia”. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, ul. Sienkiewicza 25 (czwarte podwórze, pierwsze piętro). 579

Trzech spawaczy, trzech ślusarzy na rzędzowych, jednego tokarza i dziesięciu pracowników pomocy fachowej, zatrudni natychmiast Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Pożaro-Technika”. Zgłoszenia przyjmuje biuro „Pożaro-Technika” Łódź, Wętkowskiego 35. 577-

Kierownika Energetyki i Ruchu kierownika administracyjno-gospodarczego, kierownika zaopatrzenia, pięciu strażników do straży przemysłowej, dwóch elektromonterów, dziesięciu pracowników gospodarczych zatrudnia od zaraz Zakłady Przemysłu Odeźbiowego im. dr Próchnika w Łodzi, ul. Sienkiewicza 113. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 573-

Kobiety do pomocy przy pracach malarskich i magazynowych oraz pracowników gospodarczych zatrudni Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Łódź, ul. Piotrkowska 171 w oficynie. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 544

Noga, jak bania Koźmiński nie będzie grał

Powiększyła się liczba ofiar ŁKS. Włókniarza. Przybył Koźmiński, u którego po powrocie z Krakowa lekarz stwierdził zerwanie ścięgna spowodowane kopnięciem.

Koźmiński ma spuchniętą nogę, niczym bania, chodzi dzisiaj o lasce i nie ma mowy o tym, żeby w blującym sezonie mógł jeszcze zagrać w piłkę nożną.

Tak więc, obok Łacza, Janeczka i Lucja, jest to już czwarta strata łódzkiej ligowców, nie mówiąc o Włodarczyku, którego za incydent w Krakowie najprawdopodobniej czeka dyskwalifikacja. Horoskopy na najbliższe mecze nie wesołe!

Dział oficjalny ŁOZTS

Ponieważ każdego wieczoru odbędzie się po 16 walk, więc też i obsadę sędziowską odpowiednio zwiększono.

Walki w ringu prowadzić będą na zmianę: Wróś (Poznań), Neuding (Warszawa), St. Sieroczewski i Trosziewicz (Łódź). Sędziowie punktowi: Matura (Śląsk), Maciejewski (Warszawa), Blukis (Gdańsk) oraz Kubiak, Małoszczyk, Jaworski, Słaby, Racięcki (Łódź).

Komunikat Wyd. Sport. Nr 1

1) W dniu 22 bm., godz. 17,30 rozpoczyna się turniej dla „miestowarzy szonych”. Zbiórka zgłoszonych zawodników i wszystkich sędziów o godz. 17 w lokalu ZKS Łódzianka przy ul. Nowotki 77.

2) Decyzją Zarządu ŁOZTS z dnia 24. VIII. 50 r. przyjęto w poczet członków ŁOZTS LZS Jutrzenka.

3) 23. IX. 50 r. rozpoczyna się finałowe rozgrywki o wejście do kl. A. Dopuszczono następujące drużyny: 1. Budowlani — Łódź, 2. Włókniarz — Pabianice, 3. Łódzianka, 4. Włókniarz — Ozorków, 5. Concordia — Piotrków Tryb., 6. Ogniwo — Łódź, 7. Związkowiec — Łódź.

4) Apeluje się do wszystkich klubów, by w rozumieniu własnego i wspólnego interesu, zgłaszali kandydatów na sędziów. Niniejszym nakładamy na kluby obowiązek zgłoszenia przynajmniej jednego kandydata. Wydział Sportowy ŁOZTS.

Bokserów Widzewa trenuje teraz była „mucha” T. Kamiński

Prowadzenie treningów i wyszkolenie nowych kadr bokserskich objął w Widzewie znany bokser, wielokrotny reprezentant Polski, Kamiński Tadeusz.

Pozyskanie Kamińskiego jako trenera, na pewno zachęci wszystkich pięściarzy Widzewa do uczęszczania na treningi, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki, w godz. 18 — 20 w hal sportowej w Widzewie. Na treningach przyjmuje się również zapisy chętnych do uprawiania boksu.

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAĆ psUSARZ lub przy myśliwskiego gryzaczony w słusarfona, siedmiomiesięcnie i pomocnik sięczonego, Sienkiewicza potrzebni. Warunki wieża 115, m. 2. dobre. Praska 9 bo-1464czna Napiórkow-

SPRZEDAĆ naskiego. Zgłaszać się tymchmiast urządzed od 18-ej. 1451

PRACUJĄCA matka, studiująca córka, poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie. Oferty pod „Studia”, Piotrkowska 104a „Prasa”. 1450

POTRZEBNA gosposia. Nowotki 9. Urbańska, sklep 1463

POTRZEBNY go niec od zaraz. Zgłaszać się RSW „Prasa”, Piotrkowska 68. Referat Personalny. 574

POTRZEBNY cholewkarz wykwalifikowany. Zgłaszać się Pończoszarnia „Hosiery”, Wodna 26. 1462

ZAGINĄŁ wyżeł 6-cio miesięczny, długowłosy, odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Na rutowicza 107, m. 2. 1467